KACZKA-DZIWACZKA

Nad rzeczką opodal krzaczka

Mieszkała kaczka-dziwaczka,

Lecz zamiast trzymać się rzeczki,

Robiła piesze wycieczki.

Raz poszła więc do fryzjera:

- Poproszę o kilo sera!

Tuż obok była apteka:

- Poproszę mleka pięć deka.

Z apteki poszła do praczki

Kupować pocztowe znaczki.

Gryzły się kaczki okropnie:

- A niech tę kaczkę gęś kopnie!

Znosiła jaja na twardo

I miała czubek z kokardą,

A przy tym, na przekór kaczkom,

Czesała się wykałaczką.

Kupiła raz maczku paczkę,

By pisać list drobnym maczkiem.

Zjadając tasiemkę starą,

Mówiła, że to makaron,

A gdy połknęła dwa złote,

Mówiła, że odda potem.

Martwiły się inne kaczki:

- Co będzie z takiej dziwaczki?

Aż wreszcie znalazł się kupiec:

- Na obiad można ją upiec!

Pan kucharz kaczkę starannie

Piekł jak należy w brytfannie,

Lecz zdębiał, obiad podając,

Bo z kaczki zrobił się zając,

W dodatku cały w buraczkach.

Taka to była dziwaczka!

